

[Akceptuje](#)

W ramach naszej witryny stosujemy pliki cookies w celu świadczenia państwu usług na najwyższym poziomie, w tym w sposób dostosowany do indywidualnych potrzeb. Korzystanie z witryny bez zmiany ustawień dotyczących cookies oznacza, że będą one zamieszczone w Państwa urządzeniu końcowym. Możecie Państwo dokonać w każdym czasie zmiany ustawień dotyczących cookies. Więcej szczegółów w naszej [Polityce Prywatności](#)

[Portal](#) [Informacje](#) [Katalog firm](#) [Praca](#) [Szkolenia](#) [Wydarzenia](#) [Porównania międzylaboratoryjne](#)
[Kontakt](#)



[Laboratoria](#)
[.net](#)
[Innowacje](#)
[Nauka](#)
[Technologie](#)



[Logowanie](#) [Rejestracja](#) [pl](#)

Newsletter

[zapisz się](#)

Naukowy styl życia

Nauka i biznes

- [Nowe technologie](#)
- [Felieton](#)
- [Tygodnik "Nature"](#)
- [Edukacja](#)
- [Artykuły](#)
- [Przemysł](#)

[Strona główna](#) > [Informacje](#)

Liczba zakażeń SARS-CoV-2 w USA mogła być wyższa

Nowe szacunki wskazują, że w USA liczba wczesnych przypadków COVID-19 mogła być aż 80 razy większa, niż zakładano, a wirus rozprzestrzenił się dwukrotnie szybciej - wynika

z badań naukowców Pennsylvania State University.

Jak zwracają uwagę naukowcy z Pennsylvania State University, według wielu epidemiologów, liczba wczesnych zakażeń SARS-CoV-2 była zaniżona ze względu na kłopoty z testami, bezobjawowy przebieg wielu infekcji, mylące objawy oraz trudności typowe dla zdiagnozowania pierwszych przypadków.

Badacze z Penn State University twierdzą wręcz, że na przykład w Stanach Zjednoczonych, wczesna liczba przypadków była aż 80-krotnie wyższa, niż początkowo sądzono. W swojej pracy wykorzystali oni dane na temat zachorowań stwierdzonych w czasie trzech tygodni marca oraz przypadków chorób grypopodobnych (ang. influenza-like illnesses - ILI).

„Przeanalizowaliśmy przypadki chorób grypopodobnych w każdym stanie, aby ocenić liczbę zachorowań niespowodowanych grypą, a wykraczających poza sezonową, podstawową wartość. Po tej analizie zostają nadmiarowe ILI przypadki, których nie da się wytłumaczyć ani grypą, ani typowymi sezonowymi zmianami aktywności patogenów oddechowych” - wyjaśnia prof. Justin Silverman, jeden z autorów pracy opublikowanej w piśmie „Science Translational Medicine”.

Okazało się, że nadwyżka przypadków chorób grypopodobnych niemal idealnie zgadzała się z rozprzestrzenianiem się SARS-CoV-2 po kraju. „Sugeruje to, że dane na ich temat odzwierciedlają przypadki COVID-19. Wydaje się, że liczebność niezdiagnozowanej populacji jest dużo większa, niż pierwotnie sądzono” - podkreśla prof. Silverman.

Zamiast pierwotnie ogłoszonych 100 tys. przypadków COVID-19 w ostatnich trzech tygodniach marca, liczba przypadków szacowana na podstawie przypadków chorób grypopodobnych wyniosłaby 8,7 miliona.

„Początkowo nie mogłem uwierzyć, że nasze obliczenia są poprawne. Jednak zdaliśmy sobie sprawę, że na kolejnych obszarach USA liczba zgonów podwajała się co każde trzy dni. Nasze szacunki rozprzestrzeniania się infekcji zgadzają się z tym, trzydniowym podwajaniem, który zachodził od czasu pierwszego zakażenia wykrytego w Waszyngtonie 15 stycznia” - opowiada specjalista.

Naukowcy wykorzystali swój model także do oceny sytuacji w każdym stanie z osobna. Stany, w których chorowało więcej ludzi w przeliczeniu na osobę, miały też odpowiednio więcej przypadków chorób grypopodobnych. Szacunki odnośnie poszczególnych stanów także pokazały dużo wyższe liczby niż pierwotnie podawane, ale bliższe tym, które pojawiły się po użyciu przez dane stany testów na obecność przeciwciał. Na przykład w Nowym Jorku, nowy model wskazał, że do końca marca zakażone zostało co najmniej 9 proc. populacji. Tymczasem testy na obecność przeciwciał przeprowadzone u 3 tys. osób, pokazały, że odsetek zakażonych osiągnął 13,9 proc. Liczba ta odpowiada 2,7 mln mieszkańcom Nowego Jorku.

Według badaczy, w świetle nowych obliczeń trzeba inaczej spojrzeć na pandemię.

„Nasze wyniki sugerują, że przeważająca część skutków COVID-19 może nie tyle wynikać z zabójczego działania wirusa, co z tego, jak szybko potrafił się na samym początku rozprzestrzenić w różnych społecznościach” - wyjaśnia prof. Silverman.

„Niższa śmiertelność połączona z częstszym występowaniem choroby i szybkim rozwojem regionalnych epidemii dostarczają alternatywnego wyjaśnienia dla dużej liczby zgonów i przepełnienia szpitali, które mogliśmy obserwować w niektórych miejscach świata” - dodaje ekspert.

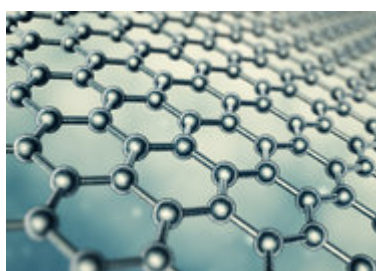
Źródło: pap.pl
<http://laboratoria.net/aktualnosci/29728.html>



02-07-2024

[Ekran dotykowy bez problematycznego indu](#)

Tańsze i bardziej przyjazne środowisku.



02-07-2024

[Świat atomów i cząsteczek](#)

Jak dzięki różnym metodom obrazowania zobaczyć "całego słonia"



02-07-2024

[Żyjemy w czasach multitożsamości](#)

Ekspert o mediach społecznościowych.



02-07-2024

DLaczego Polki rzadziej jedzą mięso niż Polacy?

Równość płci może mieć związek ze swobodą wyboru tego, co się je.



02-07-2024

Co 3 osoba dorosła zagrożona chorobami z powodu braku ruchu

Alarmuje Światowa Organizacja Zdrowia.



02-07-2024

Cynk może pomóc chronić uprawy przed zmianami klimatu

Informuje "Nature".



02-07-2024

Tancerze są mniej neurotyczni niż ogół

